

**dr hab. prof. UŚI. Grzegorz Dobrowolski**  
**Uniwersytet Śląski**  
**Wydział Prawa i Administracji**

## **RECENZJA**

**rozprawy doktorskiej mgr inż. Artura Adama Rogackiego**  
**pt. „Prawne uregulowanie udziału samojezdnych maszyn górniczych**  
**w ruchu podziemnego zakładu górniczego”, Wrocław 2023, ss. 425**

Przedkładam recenzję rozprawy doktorskiej mgr inż. Artura Adama Rogackiego pt. „Prawne uregulowanie udziału samojezdnych maszyn górniczych w ruchu podziemnego zakładu górniczego”, przygotowaną pod kierunkiem prof. dr hab. Tadeusza Kocowskiego

### **Temat pracy:**

Z formalnego punktu widzenia temat ocenianej dysertacji należy uznać za prawidłowy. Zakreśla on w sposób jednoznaczny pewien problem, który ma być przedmiotem badań. Pojawia się oczywiście pytanie, czy tak prawidłowo określony zakres badań może (powinien) być przedmiotem badań w dysertacji doktorskiej. Odpowiedź na pytanie wymaga odniesienia się do zakresu regulacji, jej merytorycznej „objętości”. Inaczej mówiąc, czy wskazany w rozprawie temat jest na tyle obszerny, że zasługuje na opracowanie o objętości kilkuset stron tekstu. Oczywiście teoretycznie jest to możliwe, ale wymaga od Autora analizowanie problemów znajdujących się „obok” tematu zasadniczego, co w konsekwencji nie sprzyja jasności wyводу

### **Struktura pracy:**

Strukturę pracy oceniam jako prawidłową. Rozpoczyna ją omówienie, zresztą bardzo szerokie, prawnych podstaw korzystania z geologicznych zasobów

środowiska. Taki zabieg uważam za zupełnie uzasadniony. Następuje tu bowiem „wyciągnięcie” pewnych zagadnień „przed nawias” tak, aby później nie było potrzeby do nich wracać.

Kolejna część dysertacji jest poświęcona prawnym podstawom ruchu zakładu górniczego. Ten rozdział (jego stworzenie) jest w pełni uzasadnione. Eksploatacja maszyn samobieżnych jest bowiem elementem tego ruchu.

Moje wątpliwości budzi nazwa (i zasadność wprowadzenia w takiej formie) rozdziału trzeciego. Został on zatytułowany „Przepisy regulujące wprowadzanie i pracę samojezdnych maszyn górniczych w podziemnych zakładach górniczych”. W istocie mamy tu do czynienia z powtórzeniem tematu całej dysertacji. Zatem temat pracy powinien zostać wyczerpany „w granicach” rozdziału trzeciego. Mam pełną świadomość, że jest to wynik wyboru tematu pracy, który moim zdaniem jest zbyt „ubogi” w treści.

Pozostałe rozdziały zostały poświęcone infrastrukturze oraz kontroli i nadzorowi. Zasadność wprowadzenia tych rozdziałów jest oczywista, przy uwzględnieniu uwag poczynionych odnośnie rozdziału poprzedzającego. Budowa infrastruktury, nadzór i kontrola są bowiem elementem „przepisów regulujących...”.

Pracę kończą wreszcie dość obszerne wnioski zawarte w zakończeniu.

### **Cel dysertacji i zastosowane metody badawcze:**

Jak stwierdza Autor dysertacji w jej Wstępie „w pracy doktorskiej dokonana zostanie analiza i ocena regulacji prawnych dotyczących samojezdnych maszyn górniczych eksploatowanych w podziemnych zakładach górniczych”. W oparciu o tak dokonaną analizę mają zostać sformułowane propozycje zmian obowiązującego prawa umożliwiające „jak najmniej uciążliwe stosowanie prawa przez przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą w zakresie górnictwa podziemnego i osoby zarządzające podziemnymi zakładami górniczymi”. Niestety już na tym etapie nie mogę się z Panem Doktorantem zgodzić. Nie reprezentuje (jako badacz) interesów przedsiębiorców górniczych. Być może jego doświadczenia zawodowe wskazują, że niektóre rozwiązania są zbyt rozbudowane a obowiązki nadmierne. Zapewne inne zdanie mają pracownicy zakładów górniczych pracujących na poziomach 1000 metrów, których bezpieczeństwo i życie jest zagrożone w sposób ciągły ze względu na „pracę górotworu”. Rozwój regulacji górniczej to przede wszystkim zapewnienie

bezpieczeństwa górników i powszechnego. Dlatego niektóre przepisy wydają się nadmiernie i restrykcyjne. Ale takie właśnie mają być, z przyczyn wskazanych wyżej. Tu pozwolę sobie na małą złośliwość. Autor wskazuje, że postępy jego pracy były pozytywnie oceniane przez MEiN. Konstatacja ta jest nieco przerażająca i zastanawiam się, po co w takim razie promotor i recenzenci?

Jak dalej wskazuje Autor cel realizowanych badań naukowych wyniknął z dwóch podstawowych potrzeb badawczych: potrzebie o charakterze poznawczym oraz potrzebie związanej z wymogami praktyki. Ten pierwszy to dążenie do zinwentaryzowania i analizy przepisów prawnych regulujących pracę ludzi, zachodzące zjawiska, realizowane procesy oraz występujące relacje w ruchu podziemnych zakładów górniczych w kontekście eksploatacji samojezdnych maszyn górniczych. Z takim zamiarem Doktoranta należy zupełnie się zgodzić i ocenić pozytywnie,

W dalszej części pracy Autor stawia hipotezę badawczą. Brzmi ona „przepisy regulujące działalność górnictw w zakresie eksploatacji samojezdnych maszyn górniczych (zwłaszcza obowiązujące rozporządzenie w sprawie szczegółowych wymagań dotyczących prowadzenia ruchu podziemnych zakładów górniczych) przewidują rozwiązania prawne, które nie spełniają oczekiwań przedsiębiorców prowadzących działalność górnictw. Przejawem niedoskonałości tych przepisów są przeszkody utrudniające prawidłowe stosowanie prawa przez przedsiębiorców prowadzących działalność górnictw, osoby zarządzające ruchem podziemnego zakładu górnictw, jak i inne podmioty wykonujące czynności w ruchu tego zakładu”. I tu znów pozwolę sobie nie zgodzić się z Doktorantem. To nie jest praca z zakresu zarządzania, zatem oczekiwania przedsiębiorców nie powinny nadmiernie Go interesować. I nie powinny wpływać na treść regulacji prawnej zwłaszcza, gdy stoją one w sprzeczności z celem regulacji, którym jest sprawność ruchu ZG przy zapewnieniu maksymalnej ochrony pracowników zakładu i bezpieczeństwa powszechnego. Niezależnie od tego nie dostrzegam w pracy badań dotyczących oczekiwań przedsiębiorców w zakresie omawianym pracą. Skąd zatem Autor bierze wiedzę o tych oczekiwaniach (rozumiem, że zna oczekiwania dozoru KGHM), nie wiadomo.

Sama hipoteza badawcza została oparta na założeniach:

- 1) skala obowiązków związanych ze stosowaniem przepisów regulujących eksploatację samojezdnych maszyn górniczych w ruchu podziemnych zakładów górniczych, w znaczący sposób, ingeruje w działalność przedsiębiorców górniczych,
- 2) przepisy regulujące prowadzenie ruchu podziemnych zakładów górniczych uzależniają sposób i zakres ich stosowania od rodzaju prowadzonej działalności górniczej,
- 3) restrykcyjny charakter niektórych przepisów dotyczących ruchu samojezdnych maszyn górniczych nie znajduje uzasadnienia wobec wyrobów spełniających wymagania dotyczące oceny zgodności.

Odnosnie pkt 1 pozwolę sobie stwierdzić – że ingeruje – bo ma ingerować.

Autor wskazuje wreszcie pytania badawcze:

- 1) Jaki jest status „przedsiębiorcy górniczego” w świetle obowiązującego prawa?
- 2) Jaki jest status podziemnego zakładu górniczego w świetle obowiązującego prawa?
- 3) Na czym polega specyfika ruchu podziemnego zakładu górniczego i co go reguluje?
- 4) Co to jest samojezdna maszyna górnicza i jaką rolę pełni w podziemnym zakładzie górniczym, czy w przepisach prawa znajdujemy jej definicję legalną?
- 5) Czym samojezdne maszyny górnicze eksploatowane w podziemnych zakładach górniczych różnią się od maszyn eksploatowanych na powierzchni, że wymagają odrębnej regulacji prawnej?
- 6) Czy regulacje prawne dotyczące samojezdnych maszyn górniczych w ruchu podziemnych zakładów górniczych są niezbędne dla właściwej eksploatacji tych maszyn?
- 7) Czy prawna regulacja w zakresie eksploatacji samojezdnych maszyn górniczych w ruchu podziemnych zakładach górniczych jest wystarczająca?
- 8) Czy przedsiębiorcy i pracownicy podziemnych zakładów górniczych mają problemy z prawidłowym stosowaniem prawa regulującego eksploatację samojezdnych maszyn górniczych w ruchu podziemnego zakładu górniczego, a jeśli tak to dlaczego?
- 9) Czy aktualna regulacja nadzoru nad ruchem samojezdnych maszyn górniczych w podziemnych zakładach górniczych nie wymaga zmiany?
- 10) Czy konstrukcja przepisów prawa geologicznego i górniczego w zakresie eksploatacji samojezdnych maszyn górniczych jest zgodna z regulacjami prawnymi Unii Europejskiej?

W mojej ocenie przynajmniej trzy pierwsze pytania wykraczają poza cel pracy. Przypomnę, że jej przedmiotem są „prawne uregulowanie udziału samojezdnych maszyn górniczych w ruchu podziemnego zakładu górniczego”.

Przy omawianiu pracy Autor, jak wskazuje, posługuje się metodą dogmatyczno-prawną. Jest to zabieg w pełni uzasadniony. Odwołuje się również do empiryki, przy czym wskazuje, że chodzi tu o doświadczenia własne. Oczywiście fakt doświadczenia Doktoranta w tym zakresie może znacząco podnieść wartość pracy. Jednakże przyznam, że z przypadkiem stosowania metody dogmatyczno-empirycznej w oparciu o jedynie własne doświadczenia, w dodatku nie będąc prawnikiem, spotykam się po raz pierwszy.

Tu można się pokusić o pewną propozycję uczynienia pracy ciekawszą. Być może należało podjąć się badań prawnoporównawczych?

Kończąc przydługą ocenę wstępu należy wyrazić żal, że Autor nie zawarł w nim oceny stanu badań. Za to przerażenie pewne budzi deklaracja, że w zakresie tematu pracy będzie się wspierał (tylko?) literaturą z zakresu prawa publicznego gospodarczego. No chyba, że uznaje prawo geologiczne i górnicze za część tego ostatniego, co jest poglądem dość kontrowersyjnym (choć sam w dalszej części pracy pisze o systemie prawnym górnictwa).

### **Ocena merytoryczna pracy**

Pierwszy rozdział merytoryczny, jak wskazano wyżej, to rozważania teoretyczne, dotyczące między innymi charakteru regulacji oraz źródeł prawa. Autor, można odnieść wrażenie, bardzo ostrożnie posługuje się określeniem prawo geologiczne i górnicze uznając, że ruch maszyn w zakładzie górniczym to domena prawa publicznego gospodarczego. Oczywiście występują tu dość istotne zbieżności, ale prawo geologiczne i górnicze to dziedzina istniejąca od stuleci (w Polsce pewnie od Jana Olbrachta, a na pewno od Ordunku Górnego) i nie ma się co tej nazwy wstydić.

Co do źródeł. Autor wspomina tu jedynie ustawę. Zdecydowanie za mało. Przywołuje jednak prawo europejskie, którego w pracy wcale nie omawia.

Zdecydowanie podoba mi się część prawno-historyczna pracy. Można nawet powiedzieć, że usystematyzowanie wiedzy na ten temat ma charakter nowatorski. Mimo to należy zauważyć nadmierną obszerność tej części.

Dalsza część tego rozdziału poświęcona jest ogólnym rozważaniom dotyczącym prawa publicznego, w tym pojęciu przedsiębiorcy. Należy tu zwrócić uwagę, że pojęcie przedsiębiorcy (wcale nie „górniczego”) funkcjonowało w prawie polskim właśnie za sprawą prawa geologicznego i górniczego z 1994 r. (a nie przepisów prawa gospodarczego, które posługiwało się pojęciem „podmiot gospodarczy”). Tu zresztą pojawia się wreszcie pierwsza propozycja de lege ferenda Autora. Proponuje on zdefiniować przedsiębiorcę górniczego jako przedsiębiorcę w rozumieniu u.pr.przeds., który posiada koncesję na prowadzenie działalności regulowanej ustawą lub uzyskał inne niż koncesja decyzje stanowiące podstawę wykonywania tej działalności. Z tą definicją się nie zgadzam, gdyż o tym, kto może uzyskać decyzje zezwalające na prowadzenie działalności górniczej wyraźnie określa prawo przedsiębiorców – po co więc to dodatkowe wskazanie ?

W tej części zdarzają się również pewne lapsusy, wynikające zapewne z tego, że Autor nie jest prawnikiem. Pisze np. (s. 59) „Przedsiębiorca górniczy ma też liczne obowiązki. Najważniejszym jest uzyskanie koncesji”. Nie – do czasu uzyskania koncesji podmiot taki nie jest przedsiębiorcą „górnicznym” nie może zatem posiadać takiego obowiązku.

Moje zastrzeżenia budzi to, że w dalszej części Autor w sposób niezwykle szeroki omawia problem „przedsiębiorstwa” przedsiębiorcy górniczego. W mojej ocenie rozważania te są bardzo ciekawe, acz zbędne. Trudno bowiem wykazać związek pomiędzy regulacją dotyczącą ruchu ZG a strukturą przedsiębiorcy, Sprzeciw budzi także swego rodzaju utożsamianie zakładu górniczego z oddziałem przedsiębiorcy. Po pierwsze, nie ma to żadnego związku z tematem, gdyż maszyny samobieżne pracują w ZG a nie przedsiębiorstwie, oddziale, itp (o czym Autor w końcu swoich rozważań zresztą pisze). Po drugie nazwa jest tu wtórna (jak np. „ruch” w zakładach wydobywających węgiel kamienny).

Kolejny rozdział pracy poświęcony jest ruchowi zakładu górniczego. Tu Autor bardzo zgrabnie przedstawił poglądy doktryny w tym zakresie. Podjął nawet próbę zdefiniowania tego pojęcia jako „działania przedsiębiorcy górniczego z użyciem dostępnych środków w celu wydobywania kopalin ze złóż lub podziemnego składowania substancji (stałych, ciekłych lub gazowych), bądź energii”. Należy docenić wysiłek Doktoranta w tym zakresie. Należy jednak zwrócić uwagę, że w końcowej części definicji chodzi o dwa pojęcia. Składowanie – odpadów (lub dwutlenku węgla)

w celu ich „pozbycia” się. Oraz magazynowanie – czyli tworzenie w sztucznych (np. kawerny) lub naturalnych pustkach w górotworze podziemnych magazynów.

Dalszą część dysertacji poświęconą ruchowi ZG uważam za najbardziej wartościową część pracy. Można odnieść wrażenie, że Doktorant omówił to, na czym się zna, czyli ruch zakładu górniczego. Oczywiście można powiedzieć, że ten spory fragment ma charakter sprawozdawczy. Tak. Ale sama inwentaryzacja przepisów, sprawne poruszanie się w przepisach „ruchowych” sprawia spore wrażenie, choć dla 99,9 % prawników może być nieczytelna – choć to akurat nie jest wina Doktoranta tylko charakteru omawianych przepisów.

Pomimo moich wątpliwości co do nazwy rozdziału trzeciego uważam, że został on dobrze napisany. Autor omawia w nim problematykę eksploatacji maszyn samobieżnych w oparciu o wymagania wynikające z poszczególnych rozporządzeń ruchowych. Ten fragment dysertacji może nie jest zbyt efektowny, ale na pewno efektywny. Rozważania w tej części posiadają jeszcze jedną zaletę. Autor łączy tu wiedzę prawną z wiedzą techniczno-inżynierską. I dla mnie jest to wartość sama w sobie.

Konsekwencją powyższych rozważań jest rozdział czwarty odnoszący się do wymaganej infrastruktury. Ocena tego rozdziału jest taka sama, jak poprzedniego.

Wreszcie ostatni rozdział poświęcony jest nadzorowi i kontroli m.in. nad ruchem samobieżnych maszyn górniczych. Tu też przeprowadzona analiza jest wystarczająca. Jednakże w mojej ocenie Autor zupełnie niepotrzebnie rozwijał część teoretyczną tych zagadnień. Uważam, że nie mają one dla omawianego tematu większego znaczenia.

Ocenianą pracę kończy krótkie podsumowanie. Stanowi ono odwołanie do rozważań poczynionych wcześniej. Niestety nie dostrzegam tam zdecydowanych wniosków de lege ferenda dotyczących ruchu zakładu górniczego.

### **Ocena formalna**

Pod względem formalnym praca została napisana poprawnie. Język pracy jest komunikatywny. Autor prawidłowo posługuje się terminologią prawniczą, choć miejscami można odnieść wrażenie, że posługuje się „językiem urzędniczym”.

Przypisy skonstruowane są prawidłowo, choć zdarza się, że pomimo wprowadzonych skrótów Doktorant przywołuje pełny opis aktów prawnych. Występuje również pewna niekonsekwencja dotycząca określenia nazw miesięcy. Czasami maj jest majem, ale czasami staje się „05” co uważam za zabieg mało estetyczny.

## **Literatura**

Podczas przygotowania pracy Autor wykorzystał znaczącą większość literatury przedmiotu. Być może nieco skąpo korzystał z publikacji A. Lipińskiego zawartych w wydawnictwach ciągłych. Mam pełną świadomość, że w przypadku rozdziałów 3 i 4 ilość odesłań do literatury przedmiotu jest niewielka. Ale wynika to z faktu, że literatury (sensownej) dotyczącej ruchu ZG jest bardzo niewiele.

## **Wnioski**

Rozprawa doktorska Artura Adama Rogackiego stanowi pozycję ciekawą, podejmującą problematykę bardzo szczegółową i ciekawą. Stanowi przyczynek do rozwoju badań w zakresie korzystania z geologicznych zasobów środowiska. Na tę ocenę nie wpływają negatywnie poczynione w treści recenzji uwagi, które jednak Autor winien wziąć pod rozwagę.

## **Konkluzja**

Przedłożona rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Jej przedmiotem jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Praca odpowiada wymaganiom określonym w art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023 r. poz. 742) i może stanowić podstawę do dopuszczenia do dalszego etapu postępowania.

Katowice, 1 grudnia 2023 r.

Dr hab. prof. UŚI. Grzegorz Dobrowolski